

04763

m. 1-3, 5-8

Dadatak da „Bielaruskaj Krynicy.“

Hod III.

Vilnia, Studzień 1936 h.

Nr. 1.



MIESIĄCNY ČASAPIS DLA BIEŁARUSKICH DZIETAK.

Pačynajem treci hod* pracy. Vypuščajem uśviet pieršy numar „Pralesak“ u hetym 1936 hodzie. Z usich kutkoŭ našaj darahoj Bielarusi, dzie tolki „Praleski“ dachodziać, čutny hałas prychilnaści dla ich, a dziecki, katorych serca parušyli „Praleski“ da lubovi rodnaj movy i bačkaŭščyny, piśmami wykazvajuć svajo zachopleńnie. Heta dla nas jość vialikaj radaściu, što možam hetym sposabam pryčynicca da budavańnia Bielarusi ũ sercach jaje moładzi, a moładź — budučynia narodu. Dziela heta ha z tym bolšaju enerhijaj biaromsia i ũ hetym hodzie da pracy, viedajučy, što kirunak časapisu i sposab jaho viadzieńnia adpaviadajuć tysiačam našych maładych čytačoŭ.

Dziecki, vy ũ svaich* piśmach wykazyvajecie zachopleńnie „Praleskami“. U hetym niama ničo ha



137473

1

29725

137473

dziūnaha. Inačaj być nia moža. Raślinki zaŭsiody svaje hałoŭki schilajuć da sonca, bo jany tam ma-juć sabie światło i ciepło, biez katorych ani żyć ani ćviści nie mahli-b. Taksama i vašy sercy chilacca da «Pralesak», bo jany na svaich staronkach nia-suć pramieńni sonca praŭdy i lubovi, biez katorych ščaśliwa čaławiek żyć nia moh-by. Paśluchajcie, što byto napisana ŭ pieršym numary:

— Darahija dzietki. Zakładčyki hetaha časapisu dla dzieciej nazvali jaje „Praleski“, bo choćuc pamahčy vašym baćkom vchoŭvać Vas, kab Vy, jak tyja kvie-tački praleski, niašli ŭsiudy radaść viasny i ŭlivali ŭ sercy staršych nadzieju lepšaj budučyni našaha bie-laruskaha Narodu.

Viedajecie dobra, što praleski źjaŭlajuca tady, kali sonca svaimi viaśnianymi, ciepłymi pramieńnia-mi aśviecić i abahreje ziarnielku.—

Niachaj-ža časapis „Praleski“ na svaich staron-kach niasie da Vas pramieńni sonca, praŭdy i lu-bovi. Niachaj hetyja pramieńni aśvieciać Vašyja ha-łoŭki praŭdaju viedaju i abahrejuć Vašy sercy lu-boŭju Boha i ludziej, kab, jak praleski viasnu, tak Vy avviaščali lepšuju dolu dla našaj darahoj bać-kaŭščyny-Biełarusi.

Tak, Dzietki, metaj «Pralesak» jość niaści praŭ-du i luboŭ Boha i Baćkaŭščyny. Heta najmacniejšy fundament, na katorym zbudavanaje żyćcio, asabi-staje i hramadzkuje, jość trvvalkaje i ščaślivae.

Ščupak, Lebiedź i Rak

Tam, dzie jednaści i zhody
Niama ščyrych u ludziej,
Praca ichniaja zaŭsiody
Licha, marnie prapadzie.

U kalosy zaprahlišia
Raz ščupak, Lebiedź i Rak,
Z usich sił viaźci ŭziališia, —
Voz nia rušycca nijak.

Pad niabiosy Lebiedź rviecca,
Ščupak चाहnie u vadu,

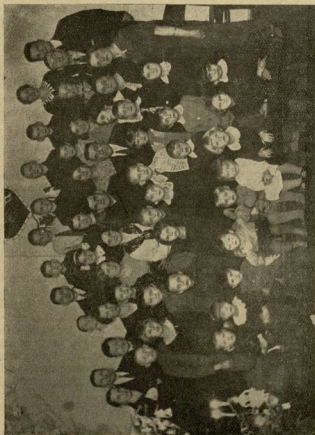
Raspuściŭšy klušni pchniecca
Rak nazad, jak na biađu!

Chto z ich vinien, chto
[nia vinien,
Nia nam heta razjaśnić,
Dy kalosv i dahetul,
Jak stajali, tak stajać!

J. Kupała.

Jolačka dla biełaruskich dzieťak.

Zima, maroz, ściuža, śnieh, cholad. Sumna, choć ty z chaty nia vylaž. A jak chto vylazie, to zaraz maje nos čyrvony, jak burak. Jošć adnak pryhožyja chviliny i zimoju. I tak pryjemna być na lodzie, kožzacca. Pryjemna śniežkami bicca,



Hrupa biełaruskich dzieťaciej i bačkoŭ na Jolačcy ũ Biel. Instytucie Hasp.
i Kultury dn. 12.1.36 h. z a. d-r Hlakoŭskim.

„dziadoŭ“ lapić i na sanačkach jezdzić. A najpryjamniej być na Kalady pry pryhožaj jolačcy, palić šviečki, špiavać kaladki, pryhladacca da cackaŭ, dy atrymać pryhožy padarak.

Ach, heta jolačka, jolačka! Kolki jana radaści prynosić!

A kolki-ż hutarak, radaści i Źumu bywaje, kali kala kaladnaj jołački źbiarecca bołš dziaćiej. Hetaha sapraŹdy i apisać trudna.

Voš u niadzielu 12-ha studnia sioleta redakcyja časapisu „Praleški“ sarhanizawała jołačku ũ Vilni dla bielaruskich dzie- tak. A hadzinie 4 taj pa paŹdni paćala napaŹniacca zala Biel- aruskaha Instytutu Haspadarki i Kultury. Išli tudy dziećki i mienšyja i bołšyja i ũsie źbiralisia kala pryhoźaje vialikaje jo- laćki, jakaja stajala siarod zali, ubranaja roznyimi cackami z papiery, bliščatymi bombačkami, świečkami, z dziedam ma- rozam dy stajenkai, u jakoj naradziŹsja Chrystos. Źto chvilinu zapalvalisia i hašli behalskija ahni. paciahvajućy za saboj zrok usich dziećtak. Maleńkaha Źlavika najbołš adnak cikaviła stajenka z Chrystosikam i pastuškami. Jon Źtoraz usio bliźej padychodziŹ da jaje, a kali pabaćyŹ, Źto moźa ũžo dostać ruć- kami, uchapiŹ jaje z jołaćki i chaciej pryhledzicca bliźej. Bied- namu adnak nie ũdałosia hetaha zrabić, bo matulka jahonaja byla za bliska i stajenku adabra a dy na miesca ũ jołačku na halinki pastavila

NahladzieŹsjsia na jołku, dziećki abkruźyli jaje łancuhom, biarućsja za rućki, chadźili naŹkruh i śpiavali bielaruskuju narodnuju kaladku „SaŹka dy Hryška.“ Pašla hulali, ihrali, dy paćali deklamavać bielaruskija vieršy. Pieršaja deklamawała Halinka Paźniaćanka, dalej Januk Paźniaćok, Tamaraćka BaŹ- trućanka i ũreščie Staš Paźniaćok. Koźny vierš vyklikaŹ buru vopleskaŹ.

Pašla-ź usie supolna sfatahrafavalisia. Tut adnak jznoŹ by- ła biada z Źlavikam. Jon nijak nie chacieŹ ani stajac ani sia- dzieć, sfatahrafavali-ź jaho dziakujućy tamu, Źto jahonyja dob- ryja susiedzi, kalehi, jaho silaj trymali.

Pa fatahrafii jznoŹ dziećki hulali, aź pakul nie zjaviŹsja na zalu chor Bielaruskaha Instytutu Haspadarki i Kultury, jaki pryhoźa prašpiavaŹ kolki kaladak pabielarusku, za Źto dziećki dziakavali jamu hućnymi vopleskami.

Była ũžo hadzina 6 ja viećaram i niekatoryja dziećki sabi- ralisia jści damoŹ. Aź voš tut niespadzianka. Na zalu vyniašli stoł, na katorym poŹna bylo pryhoźych miašoćkaŹ. ũsie dzieć- ki stali tady ũrad — adno za druhim, a pry stale sieŹ a. dr. St. HlakoŹski i hram. Paźniaćycha. Padchadźili tady dziećki da stała i dastavali pryhoźyja bielaruskija kniźki i ũ miašoćkach roznyja prysmaki: cukierki, pierniki, jabyłki, harechi i inš., za jakija Źćyra dziakavali.

ũ zali stalasia cicha. Koźny byŹ zaniaty svaim padarkam. Tolki čas ad času ćuvać bylo tresk łušćanych harechaŹ. Pavo- li świećki hašli, a jołaćka stavalasia ciamnziejšaj. Sumna joj ra- biłasia, Źto ũsie ad jaje advaroćvalisia i adchodźili damoŹ. Dziećki tak-źa nieachvotna pakidali zalu, nia choćućy adno z druhim rastavacca. Para adnak byla poznaja i treba bylo ũžo spać.

Nočka ciomnaja atulała ziamielku. Vulicy Vilni puścieli i ūcišalisia. Miasta pavoli zasynała. Dzieťki-ż bielaruskija, pryjšošy z jolački, daŭno ūžo spali i śnili salodkija sny ab tym, što jany jznoŭ sabralisia ū Instytut na jolačku, u vialikaj, vialikaj hramadzie. I bylo im viesieła, viesieła i pryjemna.

j. n.

Dziedava biada.

(Narodnaja kazka).

Żyŭ dzied, żyła baba. Była ū ich kurka rabieńka; źniasła jana jaječka ū siencach, na polcy, na jačnaj salomcy. Myška biehła, chvastom machnuła, jaječka razbiła. Dzied u hołas, baba ū kryk, śvińnia piščyc, plot traščyc.

Prylacieła varona, sieła na koł i zabiadavała.

— A moj-ža-ż ty kałočak! Taki ty byŭ hladzienki, prościeńki. Što-ż tabie pryčyniłasiasia?

— U našaha dzieda biada stała.

— Jakaja biada?

Raskazaŭ koł varonie ūsiu pryhodu z jaječkam. Rasstahnałasiasia varona, z żalu pavyryvała ū siabie pier'je, palacieła i sieła na dub. Pahladzieŭ dub na varonu, padziviŭsia i pytajecha:

— Što tabie, maja kumačka, stalasia? Takaja ty była charošańkaja, pierjaka hladzieńkaje. Dzie ty jaho zhubiła?

— Sama pavyryvała z żalu. U našaha dzieda biada stała.

I raskazała varona pra dziedavu biadu.

Zatros liściom dub, zašumieŭ žalasna i pytajecha:

— Nu, a mnie što rabić?

— A ty suki papuskaj.

Papuskaŭ dub suki, paplutaŭ liście, biadujeć. Biażyc łoś. Zdaloku dzivicca, što dub pieramianiŭsia. Prybieh, zasapaŭsia i pytajecha:

— Duboček moj zialonieńki! Što tabie jość? Jašče ūčora ja ab ciabie svaje rożki cierabiŭ, z taboj viasioleńka hamanieŭ, a siahońnia hladzieć na ciabie — serca bałić.

— Jak mnie nia tużyć, kali ū našaha dzieda biada stała. Nia ja adzin biaduju. I koł raščapiŭsia i varona pierje pavyryvała.

I raskazaŭ dub pra dziedava niaščasćie.

— Nu, a mnie što rabić? — pytajecha łoś.

— A ty rohi sabie paźbivaj.

Paźbivaŭ łoś svaje rohi, pabieh jon u voziera hałavu pamačyc. Hlanuła na jaho voziera i vochnuła.

— Moj ty lasioček! Dzie tvaje rożki?

— U našaha dzieda biada stała.

— Nu? Jakaja biada?

Jak dačułasja voziera ab dziedavaj biadzie, uzdychnuła ciażka, zašumiela, pahnala vał za vałam, uspienilasja i pytajecha:

— Nu, a mnie što rabić?

— A ty kryvioju abiarnisia.

Abiarnułasja voziera kryvioju. Pajšoŭ kuchar z viodrami pa vadu. Hladzić, u vozieru nie vada, a kroŭ. Spužaŭsja, ździ-
viŭsja i pytajecha:

— Dzie tvaja vadzica śvietlaja?

— Nia dzivisja, źalavieča, a pasluchaj, jakaja ũ našaha dzieda biada stała. — I raskazała voziera kucharu pra dziedavu biadu i što narabili z źalu koł, varona, dub i loś.

— A što mnie rabić?

— A ty važmi i viodry pabi.

Pabiŭ kuchar viodry. Spatykajeć jaho kucharka i pytajecha.

— A dzie vada?

— Nia braŭ i viodry pabiŭ.

— Musiće ty zdurnieŭ? Žbiedniŭsja, sahnuiŭsja. Što tabie jość?

— Maŭčy, baba. Ty nia čuła, jakaja ũ našaha dzieda biada stała.

Pačaŭ raskazvać kuchar pra dziedavu biadu, — jak za-
hałosić kucharka i pytajecha:

— A mnie što rabić?

— A ty ũsie harški i misy pabi.

Pačala taŭčy sudździo kucharka, tolki huk idzieć; pry-
biehła pania, kryčyć na kucharku, nahami tupajeć, a taja ha-
łosić i kryčyć:

— Aj, ludcy, jakaja našamu dziedu biada stalasia.—i pa-
čala kucharka z pryhavorkami raskazvać pra dziedavu biadu.
Jak dajšła da taho, što i voziera z źalu kryvioj „abiarnułasja,
nia vytrymała j pania. Zaplakala i pytajecha:

— A mnie što rabić?

— A ty pakoi svaje raźviarni.

Pabiehła pania, varočajeć stały, kresły, vokny bjeć.
Žbiehliasja ludzi, hladziac, što tut dziejecca. A jak dačuli-
sja ab dziedavaj biadzie, dyk tolki paśmiajaliasja z hetkich „ža-
laśnikaŭ.



Zimoj u lesie

Hnucca pad śnieham haliny,
Hnucca pad śnieham karčy,
Hnucca biarozy, jaliny,
Hnucca i ũ dzień i ũ načy.

Cicha, spakojna u lesie,
Ništo nie šalochnie nidzie;
Ciša visić ũ padniabieśsi,
Ciša taksama ũ nizie.

Zorački z nieba spadajuć,
Kruciacca, ũjucca, jak roj; —
Nizam ich siostry vitajuć,
ũpaũšyja rańniaj paroj.

Ścieluć dyvan jany drevam
Biely i miakki, jak puch...
Padajuć z vietru pavievam
Stadami bielenkich much.

Zliplisia biely śniażynki,
ščylna akryli ziamlu;
ũ lesie nie nojdzieš ściażynki,
Ciopla pad śnieham hallu.

Jolki stajać, jak dziaũčyny,
Choć da aũtara viadzi;
Velanam slany haliny
Pacierki — lod na hrudzi.

Visiać šnury z dyjamentaũ,
Visiać iz perlaũ na ich...
Chto-ž nie čakaje mamentaũ
Zimnich iz jołačak tych.

ũsie jany bietaj zimuju
Les azdablajuć saboj,
Ciešacca hetaj paruju,
Što adaryła krasoj.

Nočkaju zorak vitajuć,
Piesieńki z imi piauć;
ũ vočy sabie zahladajuć,
ũ ščaści i marach żyvuć.

Miesiac iz nieba im śviecić,
Kazački baje ab śnie,
Słuchajuć ũsie, niby dzieci...
Dumak niama ab viaśnie.

Rasa.

NAVINKI

— U Rasiei żyvie 10-letni chłapiec Vania Bolšakov, katoraha siuchajuć vužy, źmiai i navat katy, jakija na jaho prykaz miaŭkajuć, staviać šeršć, abo špiać. Chłapiec hety svaimi štučkami zarablaje sabie na žyćcio. Kali jašće mieŭ jon 8 hadoŭ, dyk jaho vyhnali z chaty.

— U Italii ũsia badaj moładź pačynajučy ad 8 hadoŭ naležyć da arhanizacyjaŭ moładzi, jakija naličajuć ciapier kala čatyroch milijonaŭ siabroŭ.—Bielaruskaja moładź nia maje nažal mahčymaści mieć svaju arhanizacyju i da jaje naležać Pieravažna bielaruskuju moładź zapisvajuć da arhanizacyjaŭ čužych. Voš-ža kožny małady bielarus pavinien viedać, što i ũ čužoj arhanizacyi jon pavinien pomnić ab svajej Bačkaŭšćynie Bielarusi.

— Syny vialikaha bahača Romptona ũ Amerycy što-dzien jezdziac da školy samalotam. U časie jazdy-lotu da školy, jakaja znachodzicca ad stałaha miesca ich prabyvańnia až za 200 kilometraŭ, jany vučacca lekcyjaŭ.

— U toj-ža Amerycy ptuška — małady arol — uchapiŭ na ziamli kata i zanios u svajo hniazdo i chacieŭ jaho zadziorci, adnak u hniaździe kot akazaŭsia silniejšym i zadužyŭ arla, dyk źjeŭ jaho.

Sabraŭ i padaŭ Ziuń.

Ž a r t y

* * *

— Nie padchodź dzietka da hetaj ptuški, bo jana ciabie ũdziaŭbie!

— Čamu jana mianie ũdziaŭbie?

— Bo jana ciabie nia znaje.

— To moža mama joj skaža, što ja nazyvajusia Marysia...

„PRALESKI“ — časapis dla bielaruskich dzietak—vychodzić adzin raz na miesiac.

Składka na hod kaštuje 1 zlot, na paŭhoda — 50 hrošaŭ.
Asobny numar 10 hr.

Adras redakcyi i admin. „PRALESKI“: Vilnia, Zavalnaja 1—2.
(Wilno, ul. Zavalna № 1 m. 2).

Vydaviec: A. ŠUTOVIČ. Redaktarka: A. KATKAVIČANKA.
Bielaruskaja Drukernia Im. Fr. Skaryny ũ Vilni.

